Nr. 68. Dnia 9 marca. Piątek. Dnia 25 lutego (9 marca) 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Franciszki W dowy.
Sobota: 40 Męczenników.
Niedziela: Konstantyna W.
Poniedz: Grzegorza P. D. K.

Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 40
Zachód " 5-ej " 44
Długość dnia godzin 11 " 4
Przybyło " 3 " 26

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 21 r.
Zachód " " 3 " 10 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 9 c. 3 (st. 10 c. 7)
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 4°.

Wtorek: Nicefora P.
Środa: Matyldy K. W.
Czwartek: Longina Męczennika.
Piątek: Cyryaka Djakona.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Bożesława, jutro Ludosławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedm.—5½ po południu.)

Rekolekcje dla mężczyzn. (Kościół św. Józefa Oblubieńca przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)

Zapisy wstępne ubogich a słabowitych dzieci do kolonij letnich. Rodzice winni się zgłaszać bez dzieci. (Lokal lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej—7½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa nasion, zboża i traw oraz wszelkich roślin gospodarskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Odczyty: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych pierwszy odczyt p. Antoniego Pileckiego „O kobietach poetkach". (Sala ratuszowa—6 wieczorem.)

Teatry: W i e l k i: dziś „Pan Twardowski" (balet czarodziejski); jutro Hymn narodowy oraz „Gioconda" (opera— udziałem pań Libji Drog i Kazimiery Hellerówny oraz pp. [illegible]nesta Colli'ego i Henryka Broggi-Muttini'ego); — R o z m a i t o ś c i: dziś „Wicek i Wacek" (komedja); jutro Hymn narodowy, „Małżeństwo za Ludwika XV-go" (komedja) oraz „Pan Benet" (komedja); — M a ł y: dziś „Myszy bez kota" (krotochwila) oraz „Bęben" (operetka); jutro Hymn narodowy oraz „Niewierny Tomasz" (krotochwila—pierwszy raz). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 25619 rs. 16 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Gazeta handlowa* dowiaduje się z dobrego źródła, że wszystkie dotychczasowe projekty zbudowania nowych dworców w Warszawie, tak wielkiego dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej, jakoteż wspólnego dla kolei petersburskiej i terespolskiej, nie mają szans urzeczywistnienia wobec agitującego się projektu jednego, wspólnego dla wszystkich kolei warszawskich, centralnego dworca, który ma stanąć przy ulicy Jerozolimskiej. Dworzec ten, podług planu projektodawców, ma być oparty na systemie mieszanych szyn: szerokich i wązkich i posiadać 2 piętra: wyższe dla wagonów kolei wiedeńskiej, niższe dla reszty kolei z Warszawy wychodzących. Połączenie dworca centralnego z kolejami na Pradze byłoby tunelowe, t. j. podziemną linją stanowiącą rodzaj drogi metropolitalnej, biegłaby ona od dworca tego ku Pradze, przyczem na Wiśle w stronie Saskiej kępy stanąłby most, a w dalszym ciągu zwykłe już szyny łączyłyby linję z torami kolejowemi na Pradze. Podobno projektodawcom pozwolono na dokonanie odpowiednich studjów i prac przygotowawczych.

= Zarząd kolei terespolskiej podaje do wiadomości, że z powodu znacznego napływu jednocześnie transportów zbożowych i przepełnienia składów kolejowych zbożem, dalsze przyjmowanie ładunków zbożowych do magazynów tranzytowych czasowo zostaje wstrzymane aż do dalszego rozporządzenia.

= Z rozporządzenia ministerjum komunikacyj, werendy kryte, jakie obecnie znajdują się na niektórych stacjach kolei warszawsko-wiedeńskiej, mają być wzniesione w r. b. i na innych staciach tej kolei, na których panuje więcej ożywiony ruch pasażerski. Niezależnie od tego wprowadzone będą na sposób zagraniczny na wielu stacjach dachy szklane na peronie. Na początek postanowiono pobudować takie dachy na stacjach w Skierniewicach i Piotrkowie.

= Z powodu zbliżającego się sezonu szczepienia ospy ochronnej, władza powiatowa przygotowała plan działalności bezpłatnej. W miejscowościach liczniej zaludnionych, oprócz felczerów etatowych, szczepienie będzie powierzone i wolnopraktykującym.

= Przedstawicielowi petersburskiego Towarzystwa urządzania przewodników elektrycznych zarząd miejski zakomunikował niektóre dane, dotyczące sporządzenia projektu oświetlenia Warszawy światłem elektrycznem. Przytaczamy tu niektóre: miejsce na stację będzie wybrane na brzegu Wisły, na gruncie piaszczystym przestrzeni około 3,000 sąż. kw., w odległości od stacyj kolejowych od 3—4 wiorst; w Warszawie obecnie znajduje się na ulicach 5,880 latarń gazowych o 6,878 płomieniach, które powinny spalić po 6 stóp sześc. gazu na godzinę, przy sile światła 12 świec angielskich; w powyższej liczbie latarń gazowych mieści się 453 wieczorowych, t. j. palących się tylko do godz. 1-ej po północy, oraz 23 latarnie ze zwiększonem światłem, zużywające po 52 stopy sześcienne gazu na godzinę, nadto jest jeszcze 120 latarń oświetlanych naftą, za co miasto płaci rocznie około rs. 1,400. Obecnie miasto zużywa gazu około 565 milj. stóp sześc., z tych na oświetlenie ulic wypada około 145 milj., za który kasa miejska płaci po rs. 1 kop. 4, zaś prywatni konsumenci po rs. 2 kop. 10 za 1,000 stóp. sześciennych. Do oświetlenia miasta elektrycznością potrzebaby na początek: 15,000 lamp żarowych (siły 16 świec norm.) oraz odpowiedniej liczby łukowych.

= Wczoraj, o godz. 6-ej po południu, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału ochron. W miejsce zmarłego wiceprezesa pomienionego wydziału, ś. p. Lucjana Symonowicza, wybrany został r. st. p. Emiljan Konopczyński. Na główną opiekunkę ochrony IV-ej przy ulicy Szarej, w miejsce pani Teofili Zielińskiej, która żądała uwolnienia od obowiązków, zaproszono p. Felicję z Cieszkowskich Roszkowską, a panią Konstancję Łubieńską i p. Kazimierza Sommera na członków rady opiekuńczej ochrony XXXII-ej (Nowa Praga). Zajęcia w ochronach od d. 22 go b. m. do d. 3-go kwietnia, z powodu świąt zawieszone będą. Do 32-ch ochron dziennie przeciętnie uczęszcza dzieci 2844.

= Posiedzenie sekcji chemicznej tutejszego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu odbędzie się jutro, w sobotę, o godz. 8-ej wieczorem. Porządek dzienny zapowiada referaty inż. Bratmana „O powstawaniu oleju skalnego", oraz drów Nenckiego i Karpińskiego „W sprawie filtrów piaskowych". Ostatni referat bedzie niejako dalszym ciągiem referatów, omawianych w tej kwestji na posiedzeniach sekcji technicznej. Posiedzenie zakończą drobne wiadomości i sprawy bieżące.

= Ks. rektor Zygmunt Chełmicki, po kilkunastodniowej chorobie, odzyskał zdrowie i onegdaj objął swoje obowiązki.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga naczelnik warszawskiego okręgu żandarmskiego jenerał-lejtnant Brok; przyjechali: prezes rady zarządzającej kolei warszawsko-wiedeńskiej jenerał-major Palicyn z Petersburga i naczelnik zakładów górniczych w Królestwie Polskiem, rz. r. st. inżenier Choroszewski z DąbrowyGórniczej.

= Z teatru i muzyki.

* Prezes teatrów warszawskich, jenerał Karandiejew, powrócił wczoraj z Peterburga.

* Sprzedaż biletów na poranek p. Heleny Marczello idzie raźno.

Wczoraj w kasie zamawiań rozkupiono prawie wszystkie krzesła.

Na górnych piętrach niewiele już miejsc pozostało. Dziś tak samo, jak wczoraj, uprzejmi koledzy w osobach pp. Barszczewskiej, Czakówny, Trapszo-Chodowieckiej oraz p. Grzywińskiego zastąpią kasjera.

* Zofja Menter zjeżdża na jeden koncert do naszego miasta.

Znakomita pianistka da się słyszeć w poniedziałek nadchodzący w teatrze Wielkim.

= U wioślarzy.

Jak to było do przewidzenia, drugi familijny postny wieczorek czwartkowy u wioślarzy powiódł się świetnie.

Urządzali go pp. Kiltynowicz i Urbanowicz.

Salony roiły się mnóstwem nadobnych dam i dowcipnych kawalerów, wzajem uprzyjemniających sobie gawędką parę godzin wieczornych.

Wieczorki u wioślarzy przyjęły się stanowczo i coraz większem cieszyć się będą powodzeniem, zwłaszcza, że ich już nie wiele będzie.

Wieści z pól głoszą o świerkających już skowronkach — Wisła już puściła a więc i wioślarze niebawem wypłyną na jej lustrzaną powierzchnię i wojować z nią będą.

= Zaliczenia kolejowe.

Jak wiadomo, przemysłowcy i kupcy załatwiają operacje handlowe na obszerną skalę przy pomocy *nachnahme*, czyli zaliczeń, nakładanych na wysyłany towar.

Odbiorca przy wykupieniu towaru płaci zaliczenie, którem towar był obciążony, poczem sumę zaliczoną kolej wypłaca wysyłającemu.

Każdemu z handlujących, wysyłającemu towary na przekaz, niezmiernie na tem zależy, aby jaknajprędzej wycofać swoją należność, czyli odebrać z kolei zaliczenie nałożone na towar wysłany, co w zwykłych warunkach winno nastąpić w parę dni po wykupieniu towaru przez adresata.

Taką jest teorja, w praktyce jednak dzieje się zupełnie inaczej, czego dowodem liczne zażalenia, wnoszone przez handlujących do zarządu kolei nadwiślańskiej na zbyt późne wypłacanie zaliczeń przez kasę główną tej kolei.

Wskutek właśnie tych zażaleń, zarząd zbadał sprawę i przekonał się, że prawie zawsze tylko opieszałość służby stacyjnej i ekspedycyjnej wpływa na opóźnienie wypłat zaliczeń za towary, wysyłane za przekazem.

Ekspedytorzy i zawiadowcy stacyj, po wydaniu adresatom towaru wysyłanego na przekaz i ściągnięciu sumy zaliczonej, nie zwracają niezwłocznie dokumentów do kontroli dochodów, jak tego wymagają przepisy, lecz bez żadnej potrzeby i racji dokumenty te przetrzymują u siebie zbyt długo, a że bez ich sprawdzenia przez kontrolę dochodów zaliczenia nie mogą być wypłacane interesantom, przeto w tych warunkach musi zajść opóźnienie wypłat.

W celu ukrócenia tych niewłaściwości dyrektor kolei nadwiślańskiej wydał okólnik do służby stacyjnej i ekspedycyjnej, w którym ostrzega, aby natychmiast po wydaniu odbiorcom towarów, obciążonych zaliczeniami, dokumenty przesyłane były do wydziału kontroli dochodów w celu ich sprawdzania i wypłacania interesantom sum zaliczonych; winni opóźnienia dowodów podlegać będą karom pieniężnym.

= Wisła.

Woda na Wiśle zwolna opada i dochodzi już ledwie do stóp 9-ciu.

Pomiędzy innemi przy brzegu warszawskim stanęły parostatki „Nowa Aleksandrja" i „Przyjaciel publiczności", przeznaczone do kursowania pomiędzy Nowo-Aleksandrją i Sandomierzem.

Ruch pasażerski pomiędzy Warszawą i Mniszewem będzie wprowadzony w przyszłym tygodniu.

Berlinki i gabary jeszcze nie opuściły zimowiska w łasze.

= Kradzieże.

Z mieszkania C. Turnowej pod № 12-ym na Franciszkańskiej ulicy skradziono garderobę damską, oraz róż

ne przedmioty wartości 175 rs.—Na Pradze Tomasz Grabowski z Radzymina mając do załatwienia różne sprawunki zostawił bryczkę i konie pod dozorem swego 12-letniego syna; kiedy powrócił, nie zastał już bryczki z końmi, chłopiec objaśnił, że to wujek pojechał, lecz zaraz wróci. W dalszym ciągu okazało się, że jakiś złodziej nazywając się wujem nadużył łatwowierności małego Grabowskiego; koń, i bryczka na której były różne rzeczy przedstawiały wartość około 230 rs.—Na dworcu kolei nadwiślańskiej na Pelcowiznie Joannie Ostrowskiej żonie oficjalisty kolejowego skradziono worek włóczkowy, w którym znajdowały się różne przedmioty na sumę 150 rs.—Z poddasza domu pod № 66-ym przy ulicy Pańskiej, skradziono bieliznę, należącą do Juljanny Szporowej.—W mieszkaniu Ludwika Smokińskiego pod № 45-ym na Twardej, została spełnioną kradzież garderoby i klejnotów.

= Szczególny wypadek.

Nocy wczorajszej p. Święcicki, zamieszkały pod № 65-ym przy ulicy Żelaznej, powróciwszy do domu zastał nieład w pokojach, świadczący o gospodarce złodziei.

Jakoż przekonał się niebawem o braku różnych rzeczy wartości kilkuset rs.

Jednocześnie zastał w kuchni służącę Zduńską, wijącą się w boleściach.

Wezwany lekarz stwierdził, że Z. jest otruta kwasem octowym.

Szybka i energiczna pomoc zapobiegły niebezpieczeństwu.

Zamach samobójczy jest w związku z kradzieżą, albowiem okradli pana S. jacyś znajomi służącej.

Zduńska, w obawie przed odpowiedzialnością, chciała się życia pozbawić.

Zapytywana o nazwiska złodziei, odmówiła stanowczo wszelkich zeznań.

= Zniknięcia.

Z domu pod № 26-ym przy ul. Brzozowej wyszedł przed kilku dniami Jan Gelich, liczący 19 lat wieku, brunet i więcej nie powrócił.

Podobnież zniknęła bez wieści z domu pod № 22-im przy ul. Świętojerskiej Paulina Mejterska.

W obu wypadkach, pomimo usilnych poszukiwań, na ślad zaginionych nie natrafiono.

= Przy pracy.

W fabryce Szejnerta za rogatką marymoncką robotnik Feliks Stefański przez własną nieostrożność do kotła, napełnionego wrzącym olejem, wylał naczynie z wodą.

Nastąpił wybuch, przyczem olej oblał twarz nieszczęśliwego, który, obok silnych poparzeń, postradał oko.

Chorego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Zagadkowy denat.

W dniu wczorajszym pod parkanem posesji pod № 8-ym przy ul. Przemysłowej został podniesiony w stanie nieprzytomnym jakiś młodzieniec ubogo ubrany, liczący około 22 lata wieku.

Chory, po odwiezieniu do szpitala Dzieciątka Jezus, niebawem zmarł.

Nazwisko denata, ani miejsce zamieszkania nie są wiadome.

Śledztwo rozwinięto.

= Samobójstwo.

W dniu onegdajszym przybyła do Warszawy Aniela Turczyńska, wdowa po urzędniku [illegible], w celu zasięgnięcia porady lekarskiej.

Turczyńska, nie będąc jeszcze u lekarza, wybrała się do siostry, zamieszkałej w Grochowie.

Tymczasem wczoraj dowiedziano się, iż T. utopiła się, wskoczywszy do Wisły z prawego brzegu.

Pomimo usilnych poszukiwań, zwłok desperatki nie odnaleziono.

= Okradzenie pociągu.

Nocy wczorajszej na kolei obwodowej dokonano kradzieży w pociągu № 34, wymieniającym wagony pomiędzy Warszawą-towarową na Czystem a Pragą-terespolską.

Złodzieje skradli na stacji Warszawa-towarowa lub podczas biegu pociągu pomiędzy tą stacją a Warszawą-nadwiślańską z dwóch wagonów zamkniętych i zaplombowanych 5 pak z towarem galanteryjnym, łokciowym i obuwiem, wagi przeszło 19 pudów, a dla wprowadzenia w błąd służby, po wyrzuceniu pak, powtórnie wagony zaplombowali.

Kradzież zauważono dopiero na stacji Praga-nadwiślańska; sprawców kradzieży nie zdołano odszukać.

Na szosie prowadzącej do Bielan znaleziono 5 pak, pochodzących z kradzieży, rozbitych i opróżnionych.

= Wypadek kolejowy.

W dniu wczorajszym na stacji Poraj kolei wiedeńskiej, o godz. $11^1/_2$ przed południem, przy ładowaniu bali na wagon, robotnik prywatny Andrzej Kostka, lat 28 wieku liczący, mieszkaniec wsi Kamienica Polska, przez własną nieostrożność został uderzony spadającym z wagonu balem, skutkiem czego uległ silnemu stłuczeniu głowy.

Nieprzytomnego z bólu K., po udzieleniu natychmiastowej pomocy lekarskiej, na dalszą kurację na koszt kolei odesłano do szpitala w Częstochowie.

Życiu K. grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Drobne ognie.

Wczoraj, o godz. 1-ej z południa, przy ul. Mokotowskiej, w domu Gigersberga pod № 35-ym, w jednopiętrowej murowanej oficynie, w mieszkaniu Muszalskiego, zapaliła się rozwieszona około pieca bielizna i garderoba.

Zawiadomiony przez telefon oddział straży ogniowej z Nowego Świata nadbiegł na miejsce, lecz już przed jego przybyciem domownicy ogień ugasili.

Groźniejszym w skutkach mógł być ogień, który wybuchł około godz. 4-ej po południu przy ul. Kościelnej w domu Rotsztejna pod № 10-ym.

W oficynie, pomiędzy pierwszem a drugiem piętrem, zapaliły się schody, przylegające bokiem do luftu kominowego.

Na szczęście i tu rychła pomoc groźniejszemu niebezpieczeństwu zapobiegła.

Wezwani przez telefon topornicy oddziału nalewkowskiego wyrąbali palące się stopnie schodów i deski, przytykające bezpośrednio do luftu kominowego.

Straty nieznaczne.

Z sali obrad.

Niezwykłą charakterystykę wczorajszego posiedzenia sekcji rzemiosł w warszawskim oddziale Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu stanowiła obecność znacznej liczby pań, które zaciekawione zapowiedzianą przez porządek dzienny kwestją dopuszczenia kobiet do zgromadzeń rzemieślniczych i korzystając z zaproszenia prezydjum, przestąpiły próg sali posiedzeń.

Obecność tego nowego żywiołu, jako też liczny napływ członków stałych nadały nieco inne, aniżeli zazwyczaj, tempo obradom sekcyjnym. Wprawdzie posiedzenie rozpoczął, jak zwykle, odczyt specjalny: o motorach gazowych w zastosowaniu do przemysłu drobnego, wypowiedziany przez p. Stef. Stetkiewicza, niemniej cała waga dyskusji oparła się na kwestji udziału kobiet w zgromadzeniach, która też zajęła większą część wczorajszych obrad.

Wracając do ich przebiegu zaznaczamy, iż odczyt p. Stetkiewicza zapoznał słuchaczy ze znaczeniem motorów jako siły, historją ich wynalazku i stopniowego udoskonalenia, uwydatnił, jakie z motorów nadają się najwięcej do przemysłu drobnego, które wyróżnić należy jako najkorzystniejsze itd., a przechodząc do stwierdzenia stosunku funkcjonujących u nas wskazał, iż w Warszawie w chwili obecnej czynnych jest 149 o sile 852 koni. Jest to liczba mała i nieodpowiadająca istotnym potrzebom, zauważyć wszakże należy, iż postęp w tym kierunku idzie dość szybko, jeśli bowiem w r. 1876-ym posiadaliśmy wszystkiego jeden motor gazowy, w r. 1881-ym było już ich 9, w r. 1886-ym — 30, dziś zaś doszliśmy do 149.

Częścią najwięcej interesującą obrad była, jakeśmy nadmienili, sprawa należenia kobiet do zgromadzeń rzemieślniczych.

Z jednej strony prowadził ją p. Juszczyk, z drugiej panie: Reinsztein-Kuczalska i Daszyńska, uwydatniając w przemówieniach swoich zapatrywania większości kobiet, pracujących fachowo.

Objaśniając dwa pytania, roztrząsane już częściowo na poprzedniem posiedzeniu: czy pożądanem jest dla kobiet udział w cechach i czy z udziału tego może wypaść jaka korzyść dla rzemieślników mężczyzn, p. J. w jędrnych wyrażeniach zaakcentował żywione przez siebie, a właściwie i większość zgromadzeń cechowych, zapatrywania.

Wszystkie korzyści przy wstąpieniu kobiet do zgromadzeń rzemieślniczych są po ich stronie. Rzecz to naturalna i nie potrzebująca żadnego dowodzenia. Cech rozszerza tylko swe koło, oddając część przysługujących mu praw na rzecz większej liczby członków. Jeżeli zaś przy tym rozdziale daje pracownicom możność zachowania pewnej wyłączności, co do tworzenia oddzielnego funduszu i oddzielnej administracji, zaznacza z góry najzupełniejszą bezinteresowność, czyni wszystko, co uczynić jest w stanie. Oczywistem też jest, iż w gościnności swej dzielić się może tylko tem, co ma. Każdy cech w urządzeniach swych kieruje się i korzysta z przywilejów, nadanych sobie ustawą. Przywilejów tych ani rozszerzyć, ani zmienić dowolnie nie ma możności. Powiada też: oto nasze przepisy i ustawy—chcecie, korzystajcie jeśli znajdujecie w tem swą korzyść—nie chcecie, idźcie, jakeście szły dotąd swoją drogą, a my pójdziemy swoją. Że z prerogatyw posiadanych odmawiamy wam prawa wyborczego, nie jest to żadnem uprzedzeniem, ani kaprysem naszym.

Na tle istniejących przepisów głosu tego nie posiacie, więc my własną wolą i inicjatywą nadać go wam nie możemy.

W objaśnieniach, a jak widać z tego, co się powiedziało, dość uzasadnionych, p. J. nie uwzględnił tylko jednej okoliczności. Powołując się na opinje, wyrażone w powyższej sprawie w *Kurjerze*, identyfikował je niejako z wyrazem przekonań samego pisma. Tak jednak nie jest. Że redakcja otworzyła gościnnie swoje szpalty dla kwestji, przez ogół kobiet nie dość znanej, uczyniła to właściwie; że zaś w opinjach nadesłanych poglądy mogły być mylne lub niedość ścisłe, rzecz to p. Juszczyka, jako inicjatora sprawy, wyjaśnić je i sprostować. Inaczej nie doszlibyśmy nigdy do lepszego porozumienia i wyświetlenia wątpliwości.

Co do poglądu, uwydatnionego wczoraj przez rzeczniczki zebrania, mielibyśmy im to jedno do zarzucenia, że kwestję samą traktowały więcej z doktrynerskiego, aniżeli praktycznego stanowiska. Goszcząc u kogoś, powiadamy, iż przychodzimy pod prawo, a nie z prawem, a zasada ta w danym wypadku zupełne ma zastosowanie.

Zresztą względy praktyczne, jak to wykazali: pan Juszczyk, a dokładniej jeszcze p. Makowiecki, nie mogły pozwolić urzędowi starszych cechu krawieckiego na niezastrzeżenie się co do głosowania kobiet w zgromadzeniach.

P. Daszyńska żąda wprawdzie tylko, ażeby co do tego punktu zachowano milczenie. Nam się wszakże zdaje, iż byłby to półśrodek, nie prowadzący do celu. W ten lub inny sposób, skopuł ten musiałby kiedyś wyjść na wierzch, i z większem może wówczas dla kobiet rozczarowaniem.

Cieszymy się bardzo, iż znalazła się grupa kobiet, którą sprawa tak ważna więcej zainteresowała, niezbędnem jest wszakże, ażeby to zainteresowanie opierało się na gruncie praktycznym warunków, dających się urzeczywistnić w zastosowaniu życiowem.

Dla zakończenia relacji naszej dodać jeszcze wypada, iż sprawa omówioną ostatecznie jeszcze nie została.

Na wniosek p. Makowieckiego sekcja postanowiła uprosić kilku starszych zgromadzenia, którzy w każdej chwili gotowi będą dać interesującym się tą sprawą dokładne objaśnienia, o ile postawione pytania będą dokładnie sformułowane.

Wczorajszemu posiedzeniu przewodniczył po raz pierwszy nowo obrany przewodniczący p. Jan Szlenker.

Ig. Ch.

Nekrologja.

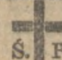


Ś. P.

EUGENJUSZ KOWALEWSKI,

urzędnik kolei nadwiślańskiej,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 6-go marca r. b. przeżywszy lat 58. W głębokim żalu pozostała żona, synowie, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych zmarłego na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w piątek, to jest dnia 9-go marca, o godzinie **4-ej** po południu, z kościoła św. Anny (po-bernardyńskiego) na Krak.-Przedm. na cmentarz powązkowski. 2—306



Ś. P.

Adam Piasecki,

EMERYT,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie w dniu 8-ym marca 1894 r. przeżywszy lat 82. Pozostali w głębokim smutku córk[illegible] zięciowie i wnuki zapraszają przyjaciół i znajomych [illegible]marłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dn[illegible] [illegible]-go marca (w niedzielę), o godzinie **10 i pół** zran[illegible] w dolnym kościele Wszystkich Świętych, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonym nabożeństwie z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—307

W piątek, dnia 9 marca, jako w szóstą rocznicę śmierci



Ś. P.

KARDYNAŁA

Włodzimierza Czackiego,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie **11-ej** przed południem, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1208

† Ś. p. Józef Rosłoński,

organista przy kościele św. Franciszka,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 7-go marca r. b., przeżywszy lat 54. W głębokim smutku pozostała żona wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele po-franciszkańskim przy ulicy Zakroczymskiej, dnia 9-go marca r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1232

† Dnia 10-go marca r. b., za spokój duszy

ś. p. Stanisławy Brzechffa,

jako w bolesną rocznicę jej śmierci, odbędzie się żałob[illegible] nabożeństwo w kościele pp. Wizytek na Krakowskie[illegible] Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana. 12[illegible]

† Wszyskim, którzy raczyli przyjąć udział w pogrzeb[illegible] kochanego synka naszego

ś. p. Zygmusia Kossowskiego,

składamy serdeczne podziękowanie. 1228

Rodzice.

— Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysięgę

b. p. Bernardowi Grünbaum,

składa serdeczne podziękowanie: 1227

RODZINA.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Petersburg 8-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Departament policji ogłasza, że aż do dalszego rozporządzenia, Brazylja wzbroniła przyjazdu wychodźców russkich na terytorjum brazylijskie.

Łódź 8-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Na budowę przytułku dla starców i kalek ofiarowali: Towarzystwo akcyjne schejblerowskie rs. 20,000, p. Anna Scheiblerowa rs. 20,000, p. Karol Scheibler rs. 5,000, p. Edward Herbst rs. 5,000, p. Juljusz Heinzel rs. 10,000, p. Juljusz Kunitzer rs. 10,000, towarzystwo akcyjne Geyera rs. 5,000.

Łódź 8-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W dniu dzisisiejszym spłonęły tu doszczętnie: przędzalnia wełny Libracha, tkalnia jedwabiu Benejanowskiego, mieszcząca się w gmachu Schweikerta przy ul. Piotrkowskiej. Straty znaczne.

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 8-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)—W komisji parlamentarnej, wybranej dla rozpatrzenia traktatu handlowego z Rosją, na pytanie, czy zarządzający filjami firm niemieckich w Rosji będą obowiązazani do wykupowania świadectw gildyjnych, Tillman odpowiedział, że z powodu bardzo skomplikowanych przepisów ustaw russkich o przemyśle i gildjach, odpowiedzi stanowczej dać nie może; w danym wypadku należy płacić, zanosząc równocześnie protesty do władz russkich i niemieckich. Marschall oświadczył, że chmiel russki lichego gatunku nie zniesie wzajemnego wyrównania ceł. Komisja zamknie jutrzejsze ostatnie posiedzenie swoje rozprawami nad przywozem z Rosji.

Berlin 8-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Komisja traktatowa przyjęła dzisiaj projekt traktatu handlowego z Rosją w całości 16 tu głosami przeciw 12-tu.

Berlin 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Komisja traktatowa przyjęła taryfę 6, która reguluje przywóz produktów russkich do Niemiec, 16-tu głosami przeciw 12. Wszystkie wnioski konserwatystów odrzucone.

Berlin 8-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)—*Kreutzztg.* ogłasza protest fabrykantów kartonu i papieru, dowodzący, że traktat handlowy z Rosji wpłynie fatalnie na ten ogromny przemysł.

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 8-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Organy lewicy piorunują na hr. Hohenwartha, iż wniosek jego zmienia konstytucję i zagraża koalicji, którą przyjął.

Wiedeń 8-go marca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Zaleski zakomunikował kołu galicyjskiemu propozycje rządowe co do reformy wyborczej. Dyskusja odbędzie się po Wielkiej Nocy.

GLADSTONE.

Londyn 8-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Gladstone, powracając w dniu wczorajszym pieszo z klubu, zaziębił się tak, że musiał położyć się do łóżka.

ŚNIEGI.

Rzym 8-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Sycylji śniegi wciąż trwają. W Zafferana leży śnieg na wysokość dwóch metrów. W otoczeniu Etny komunikacje poprzerywane. W Castiglione runęło 48 domów. Czterech brygantów zamarzło. W Vale lawina pogrzebała siedem domów.

SAMOBÓJSTWO.

Rzym 8-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Modenie zastrzelił się sekretarz kasy ludowej skutkiem dokonanego sprzeniewierzenia.

Paryż 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Książę Walji przybył do Cannes.

Cannes 8-go marca (*Tel. Aj. półn.*) — Na pokładzie jachtu Britannia przybył tu książę Walji.

Londyn 8-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Z Kalkuty telegrafują, że za kilka tygodni rozpoczęte będą prace około wytknięcia granicy Afganistanu, stosownie do warunków traktatu, zawartego z Durandem.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 8-go marca. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był mocniejszy z powodu ukazania się dziś prospektów w przedmiocie emisji 40 milj. złotej renty austrjackiej. Akcje kolei żelaznych niemieckich miały tendencję słabszą, gdyż wpływy kolei malborskiej są niezadawalniające. Na polu wartości russkich panowała cisza, a kursa doznały nie wielkich strat. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnostkę, podczas gdy w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 15 fen., krótki Petersburg wyżej o 30 fenigów, długoterminowy zaś Petersburg o 35 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 15 fen (163.90); a długoterminowe o 25 fen. (163.50). Listów zastawnych ziemskich nie notowano, listy likwidacyjne straciły drobnostkę (64.75), a pożyczki wschodnie 3-ej emisji 25 fen., i pożyczki wschodnie 2-ej emisji utrzymały kurs wczorajszy (68.90). Mniej płacono za $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go I-ej emisji. Kupony celne notowano bez zmiany (326.10). Akcje kredytowe austrjackie doznały poprawy. Dyskonto prywatne podrożało o $\frac{1}{8}\%$ $1\frac{5}{8}\%$.

Berlin 8-go marca. (*Telegram prywatny Kur. War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Przy rozpoczęciu czynności rynek zbożowy był dziś usposobiony mocniej; następnie tendencja osłabła skutkiem silniejszych tranzakcyj w ziarnie krajowem. Żyto w towarze gotowym nie uległo zmianie, a w dostawowym oddawane było taniej o 25 fen. Spirytus pozostał bez zmiany.

Berlin 8-go marca. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	220.05	Akcje d. ż. w. wiel.	—.—
Weksle na Warszawę	217.95	Akcje kredytowe	217.70
Weksle na Petersb. kr.	217.55	Weksle na Londyn kr.	20.44^5
Wek. na Petersb. dług.	216.—	„ „ „ dł.	20.37^5
Bil. ban. russ. nadost.	220.25	Żyto w tow. gotow.	127.—
Wschodnia poż. II em.	68.45	Żyto na wiosnę	128.25
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z dnia 7-go marca: 220.10, 218.10, 217.25, 215.65, 220.25, 68.70, —.—, 216.60, 127.—, 128.50.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 6-go marca.

(Sprawozdania specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Nocy przedwczorajszej na balu maskowym przy Millerstrasse, w północnej dzielnicy miasta, tragiczny a zagadkowy zdarzył się wypadek śmierci. Dziewczyna młoda przybyła na bal w towarzystwie dwóch przyjaciółek, w kostjumie włościanki szkockiej, spotkała się na zabawie z dawnym swym narzeczonym, który, namówiwszy ją do wyjścia z sali, w celu wymiany kilku słów, zmusił dziewczę do zażycia trucizny. Z trupią bladością na twarzy wróciła do sali i do jednej z towarzyszek odezwała się słowy następującemi:

— Marjo, muszę umrzeć, poprowadźcie mnie do domu.

Spełniono jej życzenie; do matki rzekła, że narzeczony wcisnął jej do ust pigułkę, którą połknęła. Istotnie niebawem umarła wśród objawów otrucia.

W hotelu Centralnym zdarzył się wypadek pęknięcia kotła. Dwaj robotnicy, przy kotle zajęci: Biernacki i Domczalski, tak ciężkich doznali poparzeń, iż niebawem zmarli.

Wybór posła do departamentu niemieckiego w okręgu wyborczym Babimost—Międzyrzecz w miejsce bar. Unruha, odbędzie się d. 13 b. m., kandydat ks. Szymański, proboszcz z Dąbrówki, może zwycięży wobec rozstrzelenia się niemców na rozmaite grupy.

W teatrze w Poznaniu, po występach komika teatru łódzkiego, p. Marcelego Trapszy, nastąpią występy artystki teatrów warszawskich, pani Lüdowej.

Woda w Warcie przybiera dość gwałtownie, niebezpieczeństwo powodzi atoli nie zagraża.

Sędziwy jubilat, hr. August Cieszkowski, zapadł na zdrowiu, mianowicie na gardło, tak, że pokarmów przyjmować nie może. Dzięki opiece lekarskiej, nie zagraża mu żadne niebezpieczeństwo. *K.*

Z SĄDÓW.

O własność „Kurjera świątecznego.“

W znanym i powszechne budzącym zainteresowanie procesie pomiędzy panami Włodzimierzem Pląskowskim i Adamem Łaszczyńskim—o współwłasność *Kurjera świątecznego* zaszedł wczoraj epizod nowy.

Było nim odbyte w myśl przedstanowczej decyzji sądu przesłuchanie świadków, których zawezwano w celu wyświetlenia praw, jakie ma lub mieć może p. Pląskowski do współwłasności tyle popularnego u nas „Świątecznego”.

Badanie owych świadków odbyło się w 3-im wydziale cywilnym sądu okręgowego pod przewodnictwem wiceprezesa p. Reinkego.

Po uprzedniem załatwieniu zwykłych formalności proceduralnych, złożył naprzód swe zeznania pan *Klemens Krajewski.*

Opowiada on, iż zaczął pisywać do *Kurjera świątecznego* pomiędzy rokiem 1860-ym a 1870-ym, t. j. w dobie, kiedy sam był jeszcze w wyższych klasach gimnazjum. Zachodząc w r. 1868-ym do redakcji *Kurjerka*, widywał tam prowadzącego podówczas redakcję pisma p. Łaszczyńskiego, z którym atoli nie miał żadnych stosunków pieniężnych, gdyż zamiast honorarjum za swoje artykuliki otrzymywał od niego tylko egzemplarze wydawnictwa. Następnie pan K., zgłaszając się do redakcji, zastawać tam począł p. Pląskowskiego, któremu składał swoje artykuliki i od którego honorarja autorskie w gotowiźnie odbierał. Raz w toku rozmowy pan K. dowiedział się wtedy od p. Pląskowskiego, iż dochodami z *Kurjera* dzieli się on z p. Łaszczyńskim po połowie, i że na każdego z nich około 1,500 rs. rocznie przypada. Pląskowski i Łaszczyński mieszkali podówczas razem. O poprzednim wydawcy *Świątecznego*, Kleczewskim, świadkowi wiadomo ze słyszenia, iż porzucił on pismo, wyjechawszy za granicę; czy zaś i jaką zawarł przedtem umowę co do pisma—tego pan K. nie wie.

Drugim z rzędu świadkiem był p. Michał Józefowicz, rejent.

Pan J. zeznaje, iż faktycznym redaktorem i kierownikiem *Kurjera świątecznego* był od lat wielu Włodzimierz Pląskowski, który sam opłacał drukarnię i całem wydawnictwem się zajmował.

O ile wiadomo p. J. z opowieści Pląskowskiego, z którym od lat dziesięciu blizka przyjaźń go łączy, tudzież z rozmów, jakie się toczyły przy spisaniu aktu oddania *Kurjera świątecznego* w administrację p. Paprockiemu, rzeczone wydawnictwo było wspólną własnością Łaszczyńskiego i Pląskowskiego, którzy mieszkali przez długi czas razem w mieszkaniu, przez ostatniego z nich najmowanem. O wspólnej własności *Kurjera* p. J. wnosił nawet ze słów samego p. Łaszczyńskiego, ten bowiem rzekł raz: „Czego chce Włodzio? przecież ja mu nic nie odmawiam”.

Znając istotę tych stosunków, p. J. wielokrotnie radził Pląskowskiemu, ażeby prawa swe do spółwłasności *Kurjera* uregulował w sposób formalny, bądź przez akt urzędowy, bądź przynajmniej przez odpowiednie pismo prywatne. Wiadomo też panu J., że w roku 1891-ym sporządzono ogólnikowy skrypt prywatny. Na odwrotnej stronie rzeczonego skryptu (przyznającego p. Pl. spółwłasność pisma) mieści się cesja na rzecz świadka. Cesję tę bez wiedzy p. J. napisał Pląskowski, chcąc tym sposobem zabezpieczyć panu J. dług, jaki mu był winien. Wszelako świadek, dowiedziawszy się o tem, zrzekł się owej cesji. Sam proces został wytoczony bez wiedzy pana J. W toku układów o polubowne zakończenie sporu, obie strony postanowiły, że p. Ł. podpisze podanie do głównego zarządu prasy z prośbą o uznanie pana Pl. za redaktora i z deklaracją, iż tenże jest współwydawcą pisma. Podanie to, podpisane już przez pana Ł., pozostawiono w ręku adwokata Urbanowskiego, który przy ostatecznej ugodzie miał był doręczyć je bądź Pląskowskiemu, bądź też przesłać do głównego zarządu prasy. D. 28 października r. z. pan J. w dalszym ciągu pertraktował z panem Urbanowskim w przedmiocie układu polubnownego. Było to na dwa dni przed wyznaczonym terminem sprawy.

Adwokat U. zażądał w tym celu odroczenia pomienionego terminu. W toku narad umówiono się, iż ma być sporządzony akt rejentalny, regulujący stosunki wzajemne pp. Ł. i P. Rokowania te odbywały się i nazajutrz, w niedzielę, t. j. w przeddzień terminu; lecz pan U. nie miał wtedy przy sobie wzmiankowanego powyżej podania do zarządu prasy, i do stanowczej ugody nie przyszło. W dniu następnym sprawa w sądzie została wprowadzoną zaocznie ze strony p. Pl., a sąd ogłoszenie decyzji odroczył. Wtedy adw. Urbanowski zgłosił się znowu z propozycją układów, kładąc atoli za warunek, ażeby obrońca pana Pl. zrzekł się wydania przez sąd decyzji i nowy termin do rozprawy ocznej wyjednał.

Następnym świadkiem był p. *Klemens Szaniawski* (Junosza), który zeznał, iż od lat 17 zna pana Pl., jako faktycznego redaktora i wydawcę pisma i że z powodu swego współpracownictwa w *Kurjerze Świątecznym* zawsze tylko z nim miał do czynienia. W czasie wyjazdów pana P. za granicę zastępował go z jego ramienia w roli redaktora bądź to świadek, bądź też p. Kazimierz Filipowski.

P. *Stanisław Lesznowski* zeznaje, że Włodzimierz Pląskowski, od pierwszej chwili wejścia swego do redakcji *Kurjera Świątecznego*, stał się duszą tego pisma, prowadząc i redakcję, i czynności wydawnicze i załatwiając wszelkie wydatki. Pan L. dodaje, że w cią-

gu lat 15 pp. Ł. i P. żyli ze sobą w przyjaźni, co się zaś tyczy prawa własności każdego z nich względem pisma, to ten szczegół jest panu L. nieznanym.

Edward Lubowski od lat 22-ch w redakcji *Kurjera* widywał stale Pląskowskiego, jako faktycznego właściciela i kierownika tego pisma, którego Łaszczyński był tylko nominalnym redaktorem i wydawcą, objąwszy wydawnictwo po wyjeździe Kleczewskiego za granicę. Na jakich warunkach to nastąpiło, pan L. nie wie; lecz słyszał dawniej od Pląskowskiego, iż tenże z własnych pieniędzy zapłacił jakieś zobowiązania kurjerowe. Podczas wyjazdu Pląskowskiego za granicę, redakcję i administrację z jego ramienia prowadził p. Filipowski.

Franciszek Czerwiński zeznaje, że od roku 1868-go zaczęto drukować *Kurjera świątecznego* w jego drukarni. Zrazu wydawnictwo prowadził p. Łaszczyński, lecz po roku zastąpił go p. Pląskowski, który odtąd aż do ostatniej doby prowadził *Kurjera* zarówno pod względem redakcyjnym, jak wydawniczym; on też płacił za druk i zarządzał ekspedycją pisma. W r. 1868-ym drukowano od 2,200 do 2,400 egzemplarzy *Świątecznego*, a cyfra ta utrzymała się również i w latach następnych; bywały jednak lata, w których nakład dochodził do 5000 egzemplarzy.

Napoleon Szancer przez lat 14, mianowicie od r. 1877-go do 1891-go, dostarczał panu Pląskowskiemu na wydawnictwo *Kurjera świątecznego* papier, za który pan P. sam zawsze płacił, i ostatecznie pozostał z tego tytułu dłużnym świadkowi 280 rs., którą to sumę spłaca mu ratami.

Bonifacy Witkowski od r. 1875-go aż do ostatnich czasów inkasował należności za prenumeratę *Kurjera świątecznego* i zebrane pieniądze oddawał zawsze p. Pląskowskiemu, z nim tylko mając z tego tytułu do czynienia i zatrzymując u siebie pieniądze aż do powrotu pana P., ilekroć nie było go w Warszawie. O ile świadkowi wiadomo, honorarja współpracownikom wypłacał Pląskowski. Ostatniemi czasy, ze względu na to, iż *Kurjer* chylił się do upadku, pan P. oddał administrację wydawnictwa p. Paprockiemu.

Ostatni ze świadków, p. *Michał Wołowski*, opowiada, iż, bawiąc w Krakowie w r. 1872-im, poznał tam dawniejszego właściciela *Kurjera świątecznego*, Kleczewskiego, który żalił się, że, zmuszony opuścić Warszawę, odstąpił swoje pismo, nieotrzymawszy zań wzamian pieniędzy; dopiero później nadesłał mu je Pląskowski. Z tym ostatnim świadek zaznajomił się w Warszawie i z nim też tylko był w stosunkach z racji swojego współpracownictwa w *Świątecznym*. Przed kilkoma laty, pragnąc skreślić w *Przeglądzie tygodniowym* sylwetkę p. Pląskowskiego, pan W. zapytywał p. Łaszczyńskiego co do stosunku, jaki zachodzi pomiędzy nim a faktycznym kierownikiem pisma we względzie własności wydawnictwa. Łaszczyński odrzekł na to: „Wydajemy K*urjera* do motji; kiep ten, co więcej bierze, jak mu potrzeba."

W ogóle — dodał w końcu świadek — wszyscy w Warszawie uznawali p. Pląskowskiego za faktycznego właściciela *Kurjera*, i w oczach sfer literackich i dziennikarskich, bliżej stanu rzeczy świadomych, był on twórcą, redaktorem i kierownikiem *Świątecznego*.

Na tem skończyło się wczorajsze badanie świadków, których zeznania dostarczą materjału do rozpraw sądowych.

Termin następnego posiedzenia jeszcze nie wyznaczony. *Fr. N.*

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 8-ym marca r. b.— Na targ praski w dniu dzisiejszym nadeszło 12 wagonów zboża, z których 10 owsa, 1 gryki i 1 wagon kaszy jaglanej. Żyto wobec braku dostaw w mocniejszej tendencji, za wyborowe płacono po 56 do 57½ kop., za średnie po 54—55 kop. i za ordynaryjne po 52 do 53 kop. Dla owsa usposobienie nie zmieniło się, płacono za wyborowy po 81 do 87 kop., za średni po 68—78 kop. i za ordynaryjny po 60 do 66 kop. Gryka osiągała stosownie do gatunku po 68 do 73 kop. Za jęczmień na paszę płacono po 51 do 55 kop. Dla kaszy jaglanej sposobienie nie zmieniło się, płacono po 66 do 74 kop. stosownie do dobroci ziarna.

Gdańsk, dnia 7-go marca.—**Pszenica krajowa** słabo, przy cenach prawie przeważnie o 1 m. niższych. Towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą chorą 675 gr. 100 mar., jasno-pstrą 745 gr. 110 m., wysoko-pstrą 750 gr. 112 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 115½ m. w zaofiarowaniu, 115 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 117½ mar. w zaofiarowaniu, 117 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 119½ mar. w zaofiarowaniu, 119 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 120 m. w zaofiarowaniu, 119½ m. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna tranzytowej 113 marek. Żyto** krajowe słabo i bez obrotów, miało zbyt tylko po cenach tańszych. Towar tranzytowy cokolwiek niżej. Płacono za polskie tranzyto 723 gr., 729 gr. i 732 gr. 84½ mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. **Terminy:** na **kwiecień-maj dolno-polskie** 84½ m. w zaofiarowaniu, 84 mar. w poszukiwaniu, **maj-czerwiec dolno-polskie** 85 m. w zaofiarowaniu 84½ m. w poszukiwaniu, na **czerwiec-lipiec dolno-polskie** 86 mar. w zaofiarowaniu, 85½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 89½ mar. w zaofiarowaniu, 89 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 85 marek, tranzytowego 84 mar. Jęczmień targowano polski tranzyto 653 gr. stęchły 73 m., russki tranzyto 649 gr. 75 m. za tonnę. Polski bon koński tranzyto nie twardy 93 mar. za tonnę targowano. Gorczyca polska tranzyto żółta 16 mar. za 50 kilogr. płacono. Makuchy rzepakowe polskie 5.25 mar., zepsute 4.25 m. za 50 kilogr. targowano. Koniczyna nasienna czerwona 50 mar., 55 mar. za 50 kilogramów płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.42½ mar., 3.50 mar., średnie 3.25 mar., 3.30 mar., 3.30 mar., miałkie 3.05 mar., 3.07½ mar. 50 kilogr. targowano. **Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym** 49½ **m. w poszukiwaniu. podlegający cłu w towarze gotowym** 30 **mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą** 30½ m. w poszukiwaniu, **na** marzec-kwiecień 30½ **m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku** i Magdeburgu **tendencja** spokojna. Kurs w Gdańsku 221.25 **mar. za 100 rs.**

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 24 lutego (8 marca) 1894-go r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Kublicz № 650; Izmajłowka № 66; Zwienigorodka № 2024; Kucówka № 2832.

q) do Pragi (loco): Domaczewo № 83; Siedlce №№ 482, 480, 476, 477; Chotyłów № 134; Biała №№ 420, 417; Terespol № 42; Międzyrzec №№ 344. 345, 342; Nowomińsk № 71; Wysoko-Litewsk № 1093; Tałałajewka №№ 122, 123; Orzeł №№ 517, 492; Zalegoszcz № 309; Stanowyj-Kołodeź №№ 65, 64; Carycyn №№ 3231, 3404; Faustowo № 52; Pińsk № 812; Kaługa № 624; Tamała № 402; Izmajłowka № 195; Rososzna № 241; Klekotki № 929; Niegorełoje № 187; Rostów № 1520.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Февраля (9 Марта) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).